



## Władza po stronie banków

### Frankowcy, radźcie sobie sami!

Po decyzji Banku Centralnego Szwajcarii polscy frankowcy mają problem. Frank skoczył z 3,60 na 4,20 zł i według wszystkich wskaźników umocni się na dłużej. Jednocześnie banki przy aprobachie (nie)rządu i parlamentu znów przerzucają wszystkie koszty toksycznego produktu, jakim był kredyt we frankach na kredytobiorców. Jedyną nadzieją są zbliżające się wybory, które wymuszają zajęcie się grupą 700 tys. wyborców, którzy na dodatek mają rodziny. Te półtora miliona głosów może odegrać rolę jęczyzka u wagi, więc nawet tak jawnie działająca w interesie wielkiego kapitału finansowego partia jak PO musi się z nimi liczyć.

## Komentarz tygodnia



Marek Lewandowski

### Zagórowski chce DoKopacz doktor Ewie

Po klęskach pani premier z lekarzami, górnikami Kompanii Węglowej, w obliczu konfliktu z nauczycielami, kolejarzami itd. na horyzoncie rysuje się kolejna plaga. Ta nazywa się Jarosław Zagórowski, który właśnie ogłosił wypowiedzenie układów zbiorowych w zarządzanej przez siebie Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

Zagórowski idiotą nie jest, więc jednostronnie wypowiadając trzy umowy społeczne ogłosił, że na konflikt jest przygotowany. Wie też doskonale, że będzie on miał podobny przebieg jak w przypadku Kompanii Węglowej, że Międzyzwiązkowy Komitet prowadzący dotychczasowe negocjacje i akcje protestacyjne czynnie wesprze związkowców z JSW i wie, że dołączą się inne firmy a ludzie wyjdą na ulicę.

Wie? Czy może właśnie na to liczyć? Bo przecież gdyby motywy jego działania były takie o jakich mówi, to zanim ogłosiłby decyzję o wypowiedzeniu układów, zaprosiłby organizacje związkowe do stołu i odkrył karty. Pokazywałby jak jest i dlaczego trzeba to zrobić. Jeśli ci by się nie zgodzili, wtedy decyzja o wypowiedzeniu układów byłaby przynajmniej zrozumiała. Ale nie! Postawił na konflikt. Co ciekawe w marcu planowane jest rozpoczęcie rozmów na temat całego górnictwa i strategii energetycznej. Mógł poczekać, ale się pospieszył.

To o co chodzi? Zagórowskiego na prezesa namaścił ponoć śp. Grzegorz Dolniak, kojarzony ze Schetyną, a dzisiaj powszechnie się mówi, że za Zagórowskim murem stoi PSL. A to nie są – delikatnie mówiąc – opcje przychylnie panującej nam łaskawie doktor Ewie. A dlaczego za Zagórowskim trzeba stać murem? To osobny temat i myślę, że za chwilę o sposobie zarządzania JSW będzie głośno. Jeśli więc konflikt się rozleje, premier Kopacz będzie musiała się w niego włączyć i znowu zapłacić polityczną cenę. A ponieważ Ewa Kopacz jest cieniutka, rozgrywanie jej nie jest trudne. I ja stawiam, że o to właśnie chodzi. ■

### Finansowe niewolnictwo



Jerzy Kłosinski

Niespodziewany skokowy wzrost kursu franka uderzył najbardziej w Polskę i 700 tys. kredytobiorców. Jak dziś już wiemy, spekulacyjny produkt banków w postaci tańszego kredytu we frankach na mieszkania był pułapką zastawioną przez banki, aby wyciągnąć z tzw. polskiej klasy średniej na dorobku znaczącą część ich dochodów. Ten problem dotyczy na ogół ludzi młodych i w średnim wieku oraz ich rodzin. Oni uwierzyli, że po wejściu do Unii Europejskiej Polska będzie normalnym krajem i instytucje państwa zaczną działać w interesie swoich obywateli. Niestety instytucje finansowe państwa, de facto kierowane od 8 lat przez rząd PO-PSL zawiodły na całej linii. Rzeczywiście dbają, ale o interes banków, w naszym kraju w przeważającej mierze zagranicznych. Tak należy też ocenić ostatnie deklaracje szefa nadzoru finansowego, NBP czy ministra finansów. Oczywiście można przyjąć taką postawę, że ten, kto brał kredyt we frankach, zdawał sobie sprawę z ryzyka zmiany kursu, ale chyba czymś innym są normalne wahania kursu obcej waluty, a czym innym toksyczny produkt, jakim był tylko frank (żadna inna waluta) najwyraźniej zaplanowany w tej ofercie jako pułapka przez spekulacyjne banki. Powstrzymywanie się przez rząd PO-PSL od interwencji w tej sprawie przez ostatnie lata skutkuje już nie tylko gigantycznym problemem przeciętnego Kowalskiego, który wziął taki toksyczny kredyt. To zaważy na rozwoju znaczącej części polskich rodzin, które stały się niewolnikami finansowymi banków na dziesiątki lat. Kiedyś w Polsce przypisywano chłopu pańszczyźnianego do roli, dziś ludzi przypisuje się do kredytu we frankach. ■



## Rząd musiał się wycofać

– Podpisane na Śląsku porozumienie wyklucza zamykanie kopalń. Nie przerywamy jednak pogotowia strajkowego. Jeżeli rząd nie chce więcej negocjować z pistoletem strajkowym przy skroni, to musi traktować poważnie związkowców i zając się rozwiązywaniem problemów – mówi Piotr Duda, przewodniczący „S” w wywiadzie dla „Tygodnika Solidarność”.

## Czy los polskich cementowni jest przesądzony?

Władza głucha, a w niedalekiej przyszłości kolejne gałęzie przemysłu czeka klęska. Czy z krajobrazu polskiej gospodarki znikną cementownie?

Po zakończeniu górniczego protestu jeden z polityków PO powiedział publicznie, że w Polsce nie ma już więcej zagrożonych branż i jakiegoś niezadowolenia. Widać z foteli na Wiejskiej inna jest perspektywa.



## Polska ogranicza prawo do strajku

Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych nie daje polskim pracownikom prawa do strajku przeciwko władzom publicznym, choć ich decyzje mają istotny wpływ na to, na jakich warunkach pracują. Wydłużenie wieku emerytalnego i ostatnia duża nowelizacja kodeksu pracy są tego najlepszym przykładem. Dlatego po wygranej skardze przed Międzynarodową Organizacją w spr. ograniczania przez Polskę prawa do zrzeszania się w związki zawodowe osób wykonujących pracę inaczej niż w ramach kodeksu pracy, Solidarność złożyła kolejną skargę. Tym razem o prawo do strajku.

### Stałe felietony zamieszczają:



#### Stanisław Żaryn: Putin szczyrzy kły... na Polskę?

„Atak Rosji na kraje bałtyckie i Polskę jest nieuchronny” – mówił w wywiadzie dla „Plusa Minusa” Andriej Iłlarionow, były doradca Władimira Putina. Wskazał, że agresja rosyjska może dotknąć Polskę w przeciągu dwóch lat. Zaledwie kilka dni później ukraińskie władze alarmowały: „wojska rosyjskie atakują nasze oddziały walczące na wschodzie Ukrainy”. Czy kolejna faza operacji wojennej Putina właśnie się rozpoczyna?



Jerzy Kłosiński



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Jan Pietrzak



Marek Lewandowski



Cezary Krzysztopa



Marek Jan Chodakiewicz

Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: renta socjalna, koszty pozwu, w marcu nowe dowody osobiste



## Jestem między młotem i kowadłem

– W tej chwili jest nagonka na zakłady pracy chronionej. Niektórzy nazywają je wręcz gettami. Argumentują, że ludzie niepełnosprawni są odizolowani od społeczeństwa. Ta tendencja powoduje, że nikt się nie przejmuje ich likwidacją. Uważamy, że pewne schorzenia sprawiają, że poza zakładami pracy chronionej te osoby sobie nie poradzą – mówi Krzysztof Rowiński, pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych w wywiadzie dla „Tygodnika Solidarność”.



## Amazon – chcemy dialogu z pracodawcą

Pracownicy Amazona na wrocławskich Bielanych założyli w zakładzie Solidarność. Kilkudziesięciosobowa grupa inicjatywna spotkała się w siedzibie związku, gdzie podjęte zostały stosowne uchwały oraz wybrana tymczasowa komisja zakładowa.



## Kolejka do Luksemburga

Górale są oburzeni decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie Polskich Kolei Linowych. Nie mogło być inaczej: zezwala ona na przejęcie majątku kolei linowych przez luksemburską spółkę Altura.



## Polska krew

Bezpieczeństwo zdrowotne obywateli zapewnione jest m.in. wtedy, gdy kraj jest samowystarczalny pod względem produktów krwi, w tym leków krwio pochodnych. Niestety, Polska samowystarczalna w pełni nie jest, a krew i osocze, które powinny być traktowane w tym kontekście jako surowce strategiczne, bywają marnotrawione – stwierdziła NIK w raporcie o funkcjonowaniu systemu krwiodawstwa i krwiolecznictwa w Polsce.

Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...



Piotr Duda, Dominik Kolorz

## Pogotowie strajkowe trwa. Premier ma czas do końca stycznia

– Dopiero po spotkaniu z premier Kopacz ocenimy, czy rząd jest gotowy do rozpoczęcia negocjacji na temat postulatów, które zgłaszaliśmy 1,5 roku temu – mówił Piotr Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność po spotkaniu liderów i delegacji trzech reprezentatywnych central związkowych w Katowicach. – Wtedy być może zdecydujemy o zawieszeniu pogotowienia strajkowego – dodał.

Liderzy NSZZ Solidarność, Forum ZZ i OPZZ spotkali się dziś w Katowicach, gdzie wspólnie zdecydowali, że pogotowie straj-

kowe nie zostanie zawieszono. – Zwracamy się do premier Kopacz o natychmiastowe rozpoczęcie negocjacji w obszarach

postulatów, które zostały zgłoszone przez stronę związkową podczas wrześniowych protestów 2013 roku w Warszawie. Myślę tu o takich kwestiach, jak umowy śmieciowe, wiek emerytalny, emerytury pomostowe, patologie w agencjach pracy czy elastyczne formy pracy – tłumaczył podczas spotkania z dziennikarzami szef NSZZ Solidarność. – Dajemy pani premier czas do końca stycznia. Zależnie od woli rządu zdecydujemy co dalej – mówił.

Podczas spotkania Piotr Duda zaznaczył, że osiągnięte porozumienie jest dopiero początkiem rozmów i negocjacji na temat polskiego górnictwa. Tadeusz Chwałka, szef Forum Związków Zawodowych, tłumaczył, że dialog jest podstawą tego porozumienia, a „w branżach wciąż go brakuje”. W dokumencie do premier Kopacz li-

derzy związkowi zaznaczyli, że chcą „rozpocząć negocjacje w obszarach problemów branż, które uznajemy za priorytetowe, wymagające pilnego rozwiązania”. Podczas spotkania z dziennikarzami Jan Guz, przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych wspominał m.in. o problemach pocztowców, kolejarzy, pracowników oświaty czy pracowników jednostek budżetowych.

Przy okazji spotkania Piotr Duda podziękował wszystkim, którzy byli zaangażowali w ostatnie protesty na Śląsku. – Szczególnie dziękuję negocjatorom, którzy negocjowali dniami i nocami. Dziękuję również wszystkim ludziom, którzy bezinteresownie przyszli wesprzeć swoich kolegów – mówił.

aja

## Referendum strajkowe w kopalniach JSW

23 stycznia we wszystkich kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej zorganizowane zostaną masówki informacyjne dla pracowników. Z kolei w poniedziałek 26 stycznia w spółce rozpocznie się referendum strajkowe. Taką decyzję podjęła Wspólna Reprezentacja Związków Zawodowych działających w JSW, po wypowiedzeniu przez zarząd spółki trzech obowiązujących w niej porozumień zbiorowych.

Masówki informacyjne zostaną przeprowadzone na wszystkich zmianach wydobywczych. Z kolei referendum strajkowe będzie trwać dwa dni: 26 i 27 stycznia. – Determinacja załóg jest tak ogromna, że w zasadzie już wiadomo, jaki będzie wynik tego referendum. Zadamy pracownikom dwa pytania. Pierwsze będzie dotyczyło przeprowadzenia akcji protestacyjno-strajkowej, drugie – odwoła-

nia zarządu JSW – powiedział Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

21 stycznia zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej wypowiedział porozumienia z dnia 28 lutego 2011 r. (dot. deputatu węglowego), 5 maja 2011 r. (zawartego przed debiutem giełdowym JSW) oraz 8 listopada 2012 r. (dot. wzrostu stawek płac). – Wypowiedzenie tych

porozumień to nic innego, jak skrajna nieodpowiedzialność zarządu i próba przerzucenia odpowiedzialności i kosztów nieudolnego zarządzania na pracowników – podkreśla Roman Brudziński. – Ten zarząd już od dawna nie nadaje się do prowadzenia spółki. Niedługo trzeba będzie opublikować wyniki giełdowe JSW, a wtedy będą to mówić już nie tylko związkowcy, ale także akcjonariusze i wszystkie inne osoby, które znają się na górnictwie – wskazuje wiceprzewodniczący.

Związkowcy zaznaczają, że o wypowiedzeniu porozumień zbiorowych przez zarząd JSW dowiedzieli się z mediów. Wskazują również, że porozumienie zawarte przed debiutem giełdowym JSW było podpisywane w obecności przedstawicieli



rządu RP, którzy byli gwarantami przestrzegania jego zapisów. „Związki zawodowe działające w Jastrzębskiej Spółce Węglowej S.A. potwierdzają gotowość podjęcia negocjacji w celu wypracowania rozwiązań, które umożliwią poprawę sytuacji w JSW S.A., ale do tych rozmów musi włączyć się strona właścicielska” – napisano w oświadczeniu opublikowanym przez WRZZ.

[www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl)





## „Wypowiedź rzecznika rządu jest manipulacją”

Przewodniczący trzech reprezentatywnych central związkowych w sprawie wypowiedzi rzecznika rządu Iwony Sulik.

Informacja rzecznika rządu Iwony Sulik, że spotkanie z ministrem pracy Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem zaplanowane na 26 stycznia br., miało być realizacją wystąpienia FZZ, NSZZ Solidarność i OPZZ do premier Ewy Kopacz o pilne podjęcie negocjacji na temat problemów w poszczególnych branżach, jest manipulacją.

Oświadczamy, że zaplanowane na 26 stycznia br. spotkanie z ministrem pra-

cy i polityki społecznej jest wynikiem jego deklaracji złożonej podczas spotkania z prezydentem Bronisławem Komorowskim, które odbyło się w dniu 7 stycznia w Pałacu Prezydenckim, w sprawie uzgodnionych, w dialogu autonomicznym partnerów społecznych, propozycji zmian w systemie dialogu społecznego. Tylko temu tematowi, a nie postulatom zgłoszonym w 2013 r. będzie poświęcone to spotkanie i strona zwią-

kowa w takim spotkaniu deklaruje swój udział!

Z wypowiedzi rzecznika rządu widać wyraźnie, że szefowa rządu nie chce prowadzić negocjacji ze związkami zawodowymi w sprawie branż, których problemy wymagają podjęcia natychmiastowego, merytorycznego dialogu.

Przekonanie to potwierdza kolejna wypowiedź pani Sulik, że miejscem rozmów dla liderów związków zawodowych jest Trójstronna Komisja ds. Społeczno-Gospodarczych, choć jak powszechnie wiadomo, związki zawodowe zawiesiły w niej swój udział w czerwcu 2013 r. Jego następstwem była wielotysięczna demonstracja trzech central związkowych we wrześniu 2013 r., a w piśmie do premier Ewy Kopacz z propozycją negocjacji w sprawie problemów branż wyraźnie zawarto odniesienie do postulatów z tamtego okresu.

Wskazywanie przez rząd trójstronnej komisji jest też o tyle dziwne, że w przy-

padku sytuacji, jaka miała miejsce w ostatnich dniach, stronie rządowej nie przeszkadzał fakt, że negocjacje z Międzyzwiązkowym Komitetem Strajkowo-Protestacyjnym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego odbywały się poza wojewódzkimi komisjami dialogu społecznego w Katowicach i Krakowie.

Oświadczenie rzecznika rządu odbieramy jako odmowę spotkania ze związkami zawodowymi i dlatego jeszcze raz wzywamy panią premier do rozmów. W przeciwnym razie, o problemach kolejarzy, energetyków, pracowników poczty, ochrony zdrowia, oświaty i innych branż przyjdzie nam rozmawiać w obliczu protestów i strajków, jak miało to miejsce w stosunku do górnictwa.

To rząd będzie wówczas odpowiedzialny za przeniesienie dialogu ze stołu na ulicę!

**Piotr Duda**  
**Tadeusz Chwałka**  
**Jan Guz**

## Zaostrzenie protestu w Solino – to już 94 dzień protestu

Dziewięćdziesiąty czwarty dzień strajku głodowego w Kopalniach Soli Solino w Inowrocławiu. W poniedziałek zapadną decyzje o zaostrzeniu form protestu. Prawdopodobnie przed kopalnią stanie miasteczko namiotowe z punktem informacyjnym dla mieszkańców Inowrocławia. Być może zostanie również zablokowany wjazd i wyjazd z Torunia autostradą A1.

Wczoraj pracownicy Wydziału Konfekcjonowania Soli (dawna warzelnia soli) podjęli decyzję o pozostaniu na wydziale po ukończonej pracy. Każdego ranka będą stawać na swoim miejscu pracy, a po

pracy zostaną na miejscu. – Jesteśmy bardzo wdzięczni pracownikom za ten gest poparcia protestu – mówi Jerzy Gawęda, szef zakładowej Solidarności. – Nie chcemy jednak, żeby ta sytuacja trwała



za długo, ponieważ pracownicy muszą odpoczywać po pracy, a tutaj nie ma na to warunków. Nie chcemy nikogo narażać.

W rotacyjnym strajku głodowym w IKS uczestniczy

5 osób. Jedni protestują tydzień, inni dłużej. W ostatnim czasie do szpitala trafiły 3 osoby. Niektórzy po wyjściu z leczenia rozpoczynają głodówkę od nowa.

Jeszcze kilka dni temu ►

► w strajku uczestniczyło 6 związkowców. Jednak jeden z dwóch pracowników, którzy prowadzili protest w biurze związkowym na wydziale Kopalnia Soli i Podziemny Magazyn Ropy i Paliw w Górze został odwieziony do szpitala. Na miejscu pozostał tylko Marek Struzik, przewodniczący Solidarności 80. Nie dopuszczono do niego kolejnej osoby, która by razem z nim kontynuowała protest. – Mamy swoje procedury, jak się zachowywać w czasie strajku głodowego. Jak się kontrolować, jak postępować – opowiada Gawęda. – Pracownicy nie mogą zostawać sami, między innymi ze względu na ich własne bezpieczeństwo. Jednak do Struzika nie dopuszczono innego pracownika ani rodziny. Nikogo. Spółka

ogranicza prawa związkowe. O wszystkim został powiadomiony Okręgowy Inspektor Pracy, który sprawę skierował do prokuratury – dodaje.

Górnicy czekają na rozmowy z rządem. – Ostatnio chciał do nas przyjechać prezes PKN ORLEN – mówi Gawęda. – Ale my już nie mamy czasu na markowane rozmowy, które nic nie wnoszą. Chcemy rozmawiać z rządem. Nam zależy na rozwoju spółki poprzez kompleksowe rozwiązanie inwestycji w Solino. Dochodzą nas słuchy, że są jakieś ruchy. Czekamy.

Związkowcy przygotowali obszerny pakiet pytań do strony rządowej, dotyczący nieprawidłowości wynikających z niegospodarnego – zdaniem pracowników – zarządzania zakładem przez

spółkę PKN Orlen. Opracowali program naprawczy, przewidujący rozwój kooperujących z IKS Solino inowrocławskich zakładów chemicznych.

Związki zawodowe w IKS Solino żądają odwołania zarządu spółki, zaprzestania zastraszania, przywrócenia do pracy zwolnionego pracownika oraz przywrócenia i przestrzegania zakładowego układu zbiorowego pracy i pakietu socjalnego oraz powołania niezależnej od PKN Orlen (właściciel Solino) rządowej komisji do oceny sprawności stanu układu logistycznego magazynów ropy i paliw. Nie chcą rozmawiać z obecnym zarządem kopalni. Chcą, by zarówno o problemach pracowniczych, jak i bezpieczeństwie energetycznym – którego ele-

mentem są zbiorniki paliwa Solino – były omawiane z przedstawicielami rządu.

Kosma Zlotowski, poseł PiS do Parlamentu Europejskiego skierował do Komisji Europejskiej interpelację w sprawie sytuacji magazynów ropy naftowej i paliw należących do Inowrocławskich Kopalni Soli Solino S.A. – Chcę, aby Komisja Europejska wypowiedziała się w tej sprawie i zweryfikowała podawane przez polski rząd i PKN Orlen dane. Oczekuję podania wiarygodnych informacji i ich źródła, a jeśli zauważone zostaną nieprawidłowości podjęcia aktywnych działań i skierowania misji eksperckiej do zbadania stanu faktycznego – tłumaczy poseł.

hd

## Czy w Polsce będzie możliwy legalny strajk generalny? Solidarność złożyła kolejną skargę do MOP

Po wygranej skardze przed Międzynarodową Organizacją w spr. ograniczania przez Polskę prawa do zrzeszania się w związki zawodowe osób wykonujących pracę inaczej niż w ramach kodeksu pracy, Solidarność złożyła kolejną skargę. Tym razem zdaniem związku Polska, ograniczając możliwość prowadzenia sporów zbiorowych wyłącznie wobec bezpośredniego pracodawcy, łamie konwencję 87 i 151. O co chodzi? Nasze przepisy nie dają prawa sporu i strajku wobec rzeczywistych właścicieli i władz publicznych z ogólnopolskim strajkiem generalnym włącznie.

NSZZ Solidarność w ub. piątek złożył skargę na polski rząd do MOP, że ten nie zastosował się do ratyfikowanej przez Polskę konwencji MOP nr 87 (wolność związkowa i ochrona praw związkowych) i kon-

wencji nr 151 (ochrony prawa organizowania się i procedury określania warunków zatrudnienia w służbie publicznej). Główny zarzut dotyczy ograniczania prawa prowadzenia sporów zbiorowych i ogło-

Fot. Marek Lewandowski



Manifestacja EKZZ w Brukseli

szczenia strajku tylko do pracodawcy w rozumieniu kodeksu pracy. Brak jest również przepisów, które uznawałyby władze publiczne za stronę sporu

w szczególności dla pracowników służby publicznej.

Zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, stroną sporu w Polsce ►



► jest wyłącznie pracodawca. Nie mogą nią być władze publiczne (rząd, minister czy samorząd lokalny). Tak samo jak stroną sporu nie mogą być inne podmioty, które są rzeczywistymi właścicielami, ale zgodnie z kodeksem pracy formalnie nie są pracodawcami. Chodzi głównie o firmy składające się z wielu podmiotów zależnych, takich jak np. firmy ponadnarodowe, holdingi, korporacje, konsorcja itp. Według „S”, takie zawężenie często prowadzi do tego, że związki zawodowe nie mogą wszczynać sporu (np. o podwyżkę płacy) wobec podmiotu rzeczywiście decydującego o kwestiach finansowych danej grupy zawodowej. „Stroną sporu zbiorowego i strajku powinien być zawsze podmiot rzeczywiście odpowiedzialny finansowo lub rzeczywiście przyznający uprawnienia określonej grupie zawodowej” – czytamy w skardze.

Inną sprawą jest brak uregulowań prawnych pozwalających związkowi zawodowemu na organizowanie strajków w sprawach gospodarczo-społecznych, np. jak to miało miejsce w przypadku podniesienia wieku emerytalnego czy nowelizacji kodeksu pracy. Ograniczenie strony sporu zbiorowego do pracodawcy powoduje, że związki zawodowe nie mogą wyrazić swojego niezadowolenia np. wobec rządu, a tym samym proklamować ogólnokrajowego strajku generalnego.

– Wiele krajów Unii Europejskiej ma takie prawo. Przykładem są chociażby ostatnie strajki w Belgii organizowane przeciwko planom podniesienia wieku emerytalnego. A Solidarność właśnie strajkami generalnymi wywalczyła Polsce wolność. Dlatego w wolnym kraju chcemy móc legalnie protestować, dlatego postanowiliśmy złożyć kolejną

skargę – komentuje szef Solidarności Piotr Duda.

Polskie ustawodawstwo w żadnej z ustaw nie posługuje się terminem „strajk generalny”. Tymczasem, jak cytują eksperci „S”, Komitet Wolności Związkowych uznaje, iż 24-godzinny strajk generalny o podniesienie płacy minimalnej, o respektowanie obowiązujących układów zbiorowych oraz o zmianę polityki gospodarczej jest dopuszczalny i wchodzi w zakres normalnej działalności organizacji związkowej. Zatem w opinii organu kontrolnego MOP strajk generalny jest możliwy.

Obecnie ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych przewiduje jedynie formułę tzw. strajku solidarnościowego, który można przeprowadzić wyłącznie dla poparcia postulatów tych grup zawodowych, które nie mają prawa do strajku. Na to też w skar-

dze została zwrócona uwaga. Według „S” obowiązujące przepisy pozbawiają prawa do strajku niektórych pracowników zatrudnionych w organach władzy państwowej, administracji rządowej i samorządowej, sądach oraz prokuraturze, co jest niezgodne z konwencją MOP. „Prawo do strajku powinno być zagwarantowane szerokiej grupie pracowników a ograniczenia tego prawa mogą być tylko wyjątkowe” – czytamy w dokumencie.

Autorem skargi jest ekspert NSZZ Solidarność dr Ewa Podgórska-Rakiel (podobnie jak wcześniejszej dot. prawa koalicji). Rozpatrywanie może potrwać nawet kilka miesięcy. Jeśli MOP uzna ją za zasadną wezwie rząd do zapewnienia właściwej realizacji konwencji w praktyce, a więc zmiany przepisów. Całą skargę można przeczytać tutaj

**aja, ml**

## Na świecie przybywa bezrobotnych

**Przy obecnym tempie rozwoju światowej gospodarki wywołana przez kryzys 2008 r. luka w zatrudnieniu powiększa się zamiast zanikać, informuje portal rp.pl.**

Według opublikowanego we wtorek raportu Międzynarodową Organizację Pracy, w ubiegłym roku liczba bezrobotnych wzrosła do 201 milionów osób (o 31 mln więcej niż przed wybuchem światowego kryzysu finansowego).

Jak podaje raport, w tym roku ma się powiększyć o kolejne 3 mln osób, a w następnych czterech latach o dalsze 8 mln!

Globalna luka w zatrudnieniu, która mierzy liczbę miejsc pracy utraconych od

początku kryzysu, sięga już 61 mln. Chcąc ją wyrównać

i uwzględnić młode pokolenia wchodzące na rynek pracy, w światowej gospodarce do 2019 r. powinno przybyć 280 mln nowych miejsc, zwłaszcza



Fot. snc.hu

dla młodych. Największym problemem pozostaje bowiem bezrobocie wśród młodzieży (15–24 lata) – w ubiegłym roku 74 mln osób w tym wieku było bez pracy, podaje, cytując raport, portal rp.pl.

Bezrobocie spada w najbardziej rozwiniętych krajach m.in. w Japonii, USA i części krajów Europy. Światowe wyniki obniża pogorszenie sytuacji na rynku pracy w krajach mniej zamożnych i rozwijających się m.in. w Ameryce Łacińskiej, na Karaibach, w części państw arabskich oraz w Chinach.

**aja**



## Rząd obiecał pomóc Bumarowi

**Porozumienie podpisane przez MKPS ze stroną rządową dotyczyło nie tylko górnictwa. Artykuł 12 tego dokumentu zobowiązuje stronę rządową do niezwłocznego podjęcia rozmów na temat sytuacji w Bumarze-Łabędy.**

– Do 25 stycznia czekamy na odzew rządu. Mamy nadzieję, że strona rządowa wywiąże się z tego zapisu porozumienia. Jeżeli tak się nie stanie, cały czas jesteśmy go-

towi do rozpoczęcia akcji protestacyjnej – mówi Zdzisław Goliśzewski, przewodniczący Solidarności w ZM Bumar-Łabędy.

15 stycznia, dwa dni przed

podpisaniem porozumienia między MKPS i stroną rządową, Polska Grupa Zbrojeniowa utworzyła zespół ds. rozwoju Bumar-Łabędy. – Powołując zespół, potwierdzamy, że zależy nam na rozwoju Bumar-Łabędy. Chcemy, aby w Gliwicach powstało centrum gąsienicowe całej Grupy. Ale, aby tak się stało, w spółce musi zwiększyć się efektywność pracy, jakość oferowanych produktów i innowacyjność. Liczymy na pełną współpracę z władzami spółki, przedstawicielami związków zawodowych i pracownikami przy opracowaniu tego planu rozwojowego – powiedział Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu PGZ po powołaniu zespołu ds. rozwoju.

W ocenie Zdzisława Goliśzewskiego gliwicki zakład nie potrzebuje kolejnej już

w ostatnich latach restrukturyzacji, ale zleceń, które uruchomić może wyłącznie Ministerstwo Obrony Narodowej. Z kolei zespół powołany przez PGZ nie ma żadnych kompetencji w tym zakresie, a jego utworzenie stanowi wyłącznie PR-owski wybieg. – My potrzebujemy pracy. Chodzi o odblokowanie kontraktu indyjskiego na wozy WZT-3, o modernizację czołgów Leopard oraz przede wszystkim o zlecenie na podwozia do haubicarmat Krab, które zostało nam odebrane. Tutaj pięczka jest po stronie rządu i tylko rząd jest w stanie nam pomóc. Zespół złożony z prezesów i członków rad nadzorczych spółek zbrojeniowych nic tu nie zaradzi – podkreśla szef „S” w Bumarze-Łabędy.

**Więcej na**

**[www.solidarnosc Katowice.pl](http://www.solidarnosc Katowice.pl)**

## 16 miliardów i 358 milionów biednych – raport Oxfam

Według raportu przygotowanego przez Oxfam, w 2016 roku 1 proc. najbogatszych ludzi świata będzie mieć więcej niż pozostałe 99 proc. „Gazeta Wyborcza” podaje, że według szacunków Oxfam, w 2020 roku potencjał miliardów podniesie się do 54 proc. W zeszłym roku średni majątek dorosłego przedstawiciela elity finansowej (stanowią oni 1 proc. społeczeństwa) wynosił 2,7 mln dol.

W tegorocznym raporcie opisującym zagrożenia na pierwszym miejscu znalazły się konflikty zbrojne, ale temat walki z nierównościami nieustannie powraca. Miliarderzy mają coraz więcej majątku i coraz mniej chęci do dzielenia się nim z innymi. Tymczasem na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos stwierdzono, że nierów-

ny podział dóbr szkodzi także tym najbogatszym.

Według danych podawanych przez gazetę, w Afryce Subsaharyjskiej żyje 16 miliardów i 385 milionów ludzi, którzy nie mają kompletnie nic. Tymczasem od początku kryzysu liczba miliardów na świecie się podwoiła. Gdyby Bill Gates chciał pozbyć się majątku i wydawać dziennie



1 milion dolarów, zajęłoby mu to 218 lat.

Ekspertsi uważają, że państwa powinny utrudniać rozbudowywanie fortun tym, którzy już je posiadają m.in. przez wyższe opodatkowanie bogactwa i tworzenie systemu podatkowego, który utrudniałby unikanie płacenia należności podatkowych. Powinno się również zapewnić kobietom pensje równe zarobkom mężczyzn oraz takie same prawa jak np. posiadanie ziemi,

majątku czy otrzymywanie spadków, ponieważ według Winnie Byanyima, dyrektora organizacji humanitarnej Oxfam „te nierówności napędzają konflikty, naruszają demokrację, ale też niszczą wzrost gospodarczy”.

Oxfam jest międzynarodową organizacją humanitarną, zajmującą się walką z głodem na świecie i pomagającą w krajach rozwijających się.

hd